

Eksplozja śmieciarki na Lotnisku Chopina w Warszawie

17 kwietnia 2025

Niepokojący incydent na Lotnisku Chopina w Warszawie. Z ustaleń Radia Zet wynika, że doszło do eksplozji śmieciarki odbierającej lotniskowe odpady. Podczas załadunku pojawiła się „kula ognia”.



Z informacji uzyskanych przez dziennikarza Radia Zet Mariusza Gierszewskiego wynika, że do zdarzenia doszło 6 kwietnia. Według relacji informatorów, podczas wsypywania odpadów z Terminala 1 Lotniska Chopina z wnętrza odbierającej odpady śmieciarki dało się słyszeć hałas przypominający detonację. Następnie pojawiła się „kula ognia”.

Według informatorów Radia ZET, operator śmieciarki miał uniknąć poważnych poparzeń, ponieważ stał z boku pojazdu. Taką wersję potwierdziła firma świadcząca usługi wywozu śmieci – w przesłanym do Polskich Portów Lotniczych piśmie.

Nie wiadomo, dlaczego doszło do wybuchu, ani też, co eksplodowało w śmieciarce. W piśmie wspomniano o „odpadach łatwopalnych, wybuchowych”.

„Około godziny 12:20 doszło do zdarzenia, w wyniku którego uległ zapaleniu a w konsekwencji uszkodzeniu pojazd bezpylny odbierający odpady komunalne. W opróżnianym pojemniku zamiast deklarowanych odpadów komunalnych były, jak się później okazało, odpady łatwopalne, wybuchowe, które wrzucone do odwłoka pojazdu po użyciu jego funkcji kompaktującej wybuchły, a w następstwie wybuchu zapaliły się. W wyniku wybuchu i pożaru został również poszkodowany nasz pracownik” – czytamy w cytowanym przez Radio ZET piśmie.

Firma odbierająca odpady „pilne wezwała” do zaprzestania wyrzucania do kontenerów na odpady komunalne „hermetycznie zamykanych opakowań po dezodorantach, łatwopalnych perfumach, bateriach, papierosach elektronicznych i innych łatwopalnych przedmiotach”. Wskazano, że takie postępowanie może stwarzać ryzyko. Ponadto firma wystąpiła do Polskich Portów Lotniczych o odszkodowanie. Informację tę potwierdziła rzecznik PLL Anna Dermont.

Inaczej zajście z 6 kwietnia relacjonuje port lotniczy. „W niedzielę, 6 kwietnia, zgłoszono zadymienie na rampie rozładunkowo-załadunkowej. Zadymienie powstało w wyniku rozszczelnienia pojemnika w części załadunkowej śmieciarki” – napisała w odpowiedzi na pytania Radia ZET Dermont. Utrzymywała też, że do śmieciarki trafiły „odpady komunalne”, a „odpady niebezpieczne usuwane są w inny sposób, według ściśle określonej procedury”. Jak dodała, o sprawie zawiadomiona została policja, straż graniczna i straż pożarna – w tym również strażacy z jednostki lotniskowej. Według jej relacji służby „sprawdziły miejsce zadymienia pod kątem bezpieczeństwa”. Dodała, że śmieciarka nie wyglądała na uszkodzoną oraz że nikt nie wymagał udzielenia pomocy medycznej.

„Prawdopodobną przyczyną zadymienia było ciśnieniowe zgniecenie zawartości śmietnika. Trwa wyjaśnienie okoliczności tego zdarzenia. Działamy zgodnie z przyjętymi procedurami i dbałością o kwestie bezpieczeństwa zarówno wewnątrz w PPL

jak i zewnętrznie działania kontrolne ULC (Urzędu Lotnictwa Cywilnego – przyp. red.)” – napisała rzeczniczka. Jej zdaniem nie ma w tym momencie „przesłanek wskazujących na to, że w opróżnianym na Lotnisku Chopina pojemniku były odpady zdefiniowane jako niebezpieczne”. „W związku z powzięciem informacji o zdarzeniu podczas odbioru odpadów komunalnych na Lotnisku Chopina Urząd Lotnictwa Cywilnego podjął stosowne działania w celu wyjaśnienia sprawy. Obecnie trwa kontrola na Lotnisku Chopina oraz przegląd procedur w celu zapewnienia najwyższych standardów bezpieczeństwa. ULC jest w bieżącym kontakcie z zarządzającym lotniskiem” – pisał na swojej stronie internetowej ULC.

Autorstwo: MMP

Na podstawie: Radio Zet

Źródło: NCzas.info